№ 49. 6 GRUDNIA 1919 R. Rok I.



Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Grudzień 5.
Słońce wsch. o g. 7.55 r.
zach. o g. 3.46 po poł.,

KALENDARZYK.
6. S. Mikołaja b. w., l oencji m.
7. N. Ambrożego b.
8. P. Niep. Pocz. N. M. P.
9. W. Walerji i Leokadji p. m.
10, Ś. N. M. P. Loretańskiej
11. C. † Damazego p. w., Sabina
12. P. † Aleksandra m.

Grudzień 5.
Długość dnia 7 g. 41 m.
Ubyło dnia 3 godzin 54 m.

Szanownych Czytelników prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Na plebiscyt Śląski.

Od Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny otrzymujemy poniższą odezwę:

Dzięki obywatelskiej ofiarności hrabiego Konstantego Przeździeckiego odczyty o Śląsku, wygłaszane trzykrotnie w Warszawie we wrześniu i październiku r. b. na Akademji Śląskiej przez: Alfonsa Parczewskiego, Stanisława Bełzę, dr. Józefa Rostka i Wł. L. Everta ukazały się świeże w druku w oddzielnej książce p. t. „Warszawa—Śląskowi", celem wzmożenia funduszu plebiscytowego, by ten Skarb nad Skarbami po długiej rozłące z Polską i krzyżowej pod jarzmem Prusaka drodze powrócił „na Ojczyzny łono" i by tym sposobem umożliwione zostało wygłoszenie tych odczytów po miastach, gminach wiejskich i najodleglejszych zaściankach Korony i Litwy na fundusz plebiscytowy.

Zawiadamiając o tem, Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny uprasza chętnych wygłoszenia na ten pierwszorzędnego dla Polski znaczenia cel, zawartych w książce tej odczytów o nadesłanie pod adresem naszego Towarzystwa (Warszawa, Szpitalna 6) 1 (jednej) marki oraz na koszta przesyłki i opakowania 75 fen., a następnie funduszów zebranych z wygłoszonych na prowincji, zawartych w pomienionej książce odczytów. Po otrzymaniu kwoty powyższej 1 mk. 75 fen. książka ta, zgłaszającym się po nią bezzwłocznie przez nas wysłaną zostanie.

Nie szczędźmy ofiar osobistych i wysiłku, by Śląsk pozostał przy nas.

By, co nieopatrzność i gwałt zaborcy od nas oderwały, miłość i cierpienie złączyły z nami.

Warszawa, dnia 29 listopada 1919 r.

Za Prezesa Towarzystwa:
Stanisław Bełza.

Członek Zarządu: Tadeusz Kraushar.

Zjazd przedstawicieli miast ziemi Kaliskiej.

W Kaliszu, dnia 30 listopada odbył się zjazd przedstawicieli miast ziemi Kaliskiej. Z naszego powiatu na zjeździe tym byli obecni: referent aprowizacji Hildebrandt, burmistrz m. Sieradza Kaczmarski i burmistrz m. Złoczewa Zwieszyński. Pierwszy przemówił dr. Koszutski, który przedstawił, iż rząd nie uwzględnił ważniejszych słusznych żądań miast, jakie były uchwalone dnia 7 września r. b., a tylko zaproponował częściowy kontyngens i wolny handel, opierając się na zapewnionej dostawie 30000 wagonow zboża z Ameryki. Tu słusznie podkreślono, że nie na wszystkich oświadczeniach rządu można polegać, dlatego też dopiero, gdy to zboże nadejdzie, bedzie można zaprowadzić wolny handel, a do tego

czasu należy koniecznie przeprowadzić sekwestr zboża i przyznać 6 funtów chleba tygodniowo na osobę, gdyż w przeciwnym razie grozi miastom głód.

Na tem tle wywiązałała się ożywiona dyskusja, w której przyjęli udział pp. Zwieszyński, Kowalski, Bartel, Radwan, Dąbrowski, Jackowski, Sobczyński, Hildebrandt i Tomczak. Wszyscy mówcy stali na tem stanowisku, że obowiązkowo należy przeprowadzić sekwestr zboża i uchwalono następującą rezolucję:

Drugi Zjazd przestawicieli miast ziemi Kaliskiej, odbyty dnia 30 listopada 1919 roku uchwala:

1. Wysłać do Ministerstwa Aprowizacji, prezesa Ministrów i marszałka Sejmu delegacje z żądaniem przyznania kontyngensu, odpowiadającego 6 funtów chleba na osobę tygodniowo, ewentualnie prawo dokupu brakującej ilości zboża i 2. Wobec niedostawienia przez producentów przepisanego kontyngensu zboża i wobec groźby wygłodzenia miast po wprowadzenia wolnego handlu, zjazd żąda zaprowadzenia całkowitego sekwestru zboża i okopowych, oraz unormowania aprowizacji miast i miasteczek cukrem.

Na delegatów, którzy udają się do Warszawy, wybrano burmistrza m. Konina Kowalskiego, burmistrza m. Sieradza Kaczmarskiego, i burmistrza m. Złoczewa Zwieszyńskiego, prezydenta miasta J. Michalskiego, dr. Koszutskiego i profesora Michalskiego.

Następnie rozpatrywano sprawę Województwa Kaliskiego. Obszerny referat wygłosił p. Radwan, który trafnie zaznaczył, iż Kalisz podupadnie, o ile nie będzie ośrodkiem władz administracyjnych, i proponował przyłączenie do tego nowego Województwa kilku powiatów z Poznańskiego, a mianowicie: Koźmiń-Kępińskiego, Krotoszyńskiego, Odolanowskiego, Ostrowskiego, Strzeszowskiego, Jarocińskiego i Pleszewskiego. Z byłej gubernji Kaliskiej odszedłby tylko powiat Łęczycki, który ciąży więcej do Łodzi. W ten sposób Kalisz znajdowałby się w środku tego nowego Województwa i odległość od granic najwięcej oddalonych powiatów wynosiłaby od 50 do 70 wiorst. Po dyskusji uchwalono przyłączyć się do akcji, zapoczątkowanej przez zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych ziemi Kaliskiej i wybrać już porzednio komisję, ażeby poczyniła w imieniu całej ziemi Kaliskiej odpowiednie starania u Władz Polskich, w kierunku jaknajszybszego utworzenia Województwa Kaliskiego. Interesy ziemi Kaliskiej, jako kraju rolniczego, zasadniczo różnią się od interesów okręgu Łódzkiego, który jest okręgiem przemysłowym i winien być administrowany z uwzględnieniem potrzeb przemysłu, ziemia zaś Kaliska, jako karmicielka całej połaci Polski, wymaga specjalnej uwagi i pieczy w kierunku rozwoju rolnictwa.

Na tem zjazd zamknięto.

W sprawie swobodnego nabywania ziemi.

Wobec zgłoszenia wniosku Związku ludowo-narodowego w Sejmie w sprawie zniesienia ograniczenia swobodnego nabywania ziemi przez gospodarzy włościan — piszą nam:

„Podany w № 298 „Gazety Porannej" z dnia 31 z. m. wniosek, m. in. zaznacza:

Podstawą rolniczego bogactwa Polski powinny się stać liczne, zamożne gospodarstwa włościańskie, posiadające wszelkie warunki postępu. Zadaniem ustawodawstwa państwowego i władz państwowych jest popierać wszelkiemi sposobami powstawania takich gospodarstw, ułatwiać więc powiększanie się ich przez dokupno ziemi, a nie tamować ich rozwój.

Następnie wniosek, mówiąc o nabywaniu przez włościan ziemi w ścisłych ramach do 40 morgów, uważa prawo to za niesprawiedliwe, gdyż 40 morgów w jednej okolicy nie będzie się równało 40 morgom w drugiej.

Pominąwszy już wobec powyższego różnorodność ziemi, ograniczenie takie wogóle tamuje pracę w szerszym zakresie. Prawo o nabywaniu przez włościan ziemi w ramach 40 morgowych, a nie więcej — nie może być stałego zsstosowania, a to z tego względu, jak komentuje przedstawiciel Związku ludowców narodowych, że włościanin dzisiejszy, posiadający majątek w gotówce, będzie parł całą siłą ku temu, aby rozszerzyć swą gospodarkę przez dokupno ziemi.

Przytem wśród zamożnego włościaństwa są ludzie, posiadający tak znaczne kapitały, że nietylko mogliby nabywać mniejsze kolonje czy fermy, ale staćby ich było na kupno większego folwarku.

Chłop polski, jako rolnik z urodzenia, nie ujmuje innych spraw poza rolnictwem i tylko po tej zdecydowanej linji swego wyspecjalizowania iść może.

Chłop polski nie ujmuje innego interesu procentowego, jak tylko procentować gleby, i im sobie większy kawał ziemi kupi, tym większy zysk mieć będzie. Stworzenie zatem ograniczającego prawa wpływa ujemnie na włościaństwo, bo spycha je na nieznane drogi i zmusza do szkodliwej emigracji.

Po względnem wyczerpaniu tematu własności włościańskiej musimy zastanowić się nad sprawą pracowników wiejskich i parobków.

Jest to sprawa niezmiernie dzisiaj ważna i na czasie, gdyż w grupie tych ludzi powstaje ciągłe niezadowolenie w formie bezrobocia, które odbija się na całej naszej państwowej gospodarce.

Warunki oczywiście każdego pracownika, do których wszyscy się zaliczamy, jako żyjącego z wynagrodzenia za pracę, — są ciężkie i może nieraz nie do zniesienia, jak się posiada rodzinę, ale trzeba coś poświęcić z siebie, gdy przyjdzie na myśl byt całego naszego narodu.

Bezrobocia, a zwłaszcza bezrobocie rolne jest ruiną całego naszego dorobku państwowego. Sąsiedzi nasi nie śpią, a czyhają na odpowiednią chwilę, żeby nas obezwładnić.

Zastanówmy się nad tem dłużej i pracujmy ze zdwojoną energją i wiedzmy, że każda agitacja przeciwna naszym przekonaniom, jest agitacją nie polską.

Bezład i zamęt będzie ruiną naszego ducha narodowego i bankructwem państwa. J. W."

O kolej Częstochowa—Sieradz—Włocławek.

Jak podaje „ Głos Ludu", na ostatniem posiedzeniu Sejmiku pow. Częstochowskiego p. Babicki zdał relację z odbytych zjazdów, poświęconych sprawie budowy kolei Częstochowa—Sieradz—Włocławek. Zjazd przyszedł do wniosku, że budowa takowej kolei jest nieodzowna; postanowił utworzyć związek specjalny dla tej budowy, oparty na statucie, który został już opracowany i zatwierdzony przez Ministerstwo.

Następnie mówca zapoznał członków z treścią statutu dla tegoż Związku.

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu poszczególnych artykułów statutu Sejmik jednogłośnie go przyjął, wynosząc następującą uchwałę:

„Par. I. Powiatowy Związek Komunalny w Częstochowie zawiązuje Związek specjalny dla budowy i eksploatacji kolei Częstochowa—Sieradz—Włocławek, mający na celu budowę i eksploatację normal-

nej kolei żelaznej miedzymiastowej Częstochowa—Sieradz—Turek—Koło—Włocławek z uwzględnieniem najważniejszych pod względem ekonomicznym punktów poszczególnych powiatów, oraz dostosowania zamierzonej drogi do działalności przewozowej dróg wodnych Warty i Wisły z uwzględnieniem portu przeładunkowego we Włocławku w granicach powiatowych Związków komunalnych oraz powiatów komunalnych miejskich, będących członkami Związku specjalnego".

Stosownie do uchwalonego Statutu postanowiono wybrać do komitetu budowy kolei 3-ch członków i 3-ch zastępców, a mianowicie:

pp. W. Babickiego, L. Mońkowskiego i p. Kowalskiego.

Ze świata.

— **Niemcy** do dn. 15 grudnia r. b. muszą zupełnie opuścić Litwę; do tego czasu Litwinom niewolno ich atakować.

— **Wojska** łotewskie walczą z bolszewikami i niemcami pomyślnie.

— **Bułgarja** podpisała traktat pokojowy i na zasadzie warunków pokojowych musi oddać Serbji, Grecji i Rumunji po skrawku swego kraju, a nadto przez długie lata będzie musiała spłacać wielkie wynagrodzenie za szkody wyrządzone ludziom podczas wojny przez jej wojska i zarządzenia wojenne. Bułgarja traci kawałek kraju wzdłuż granicy serbskiej z miastami Strumicą i Carogrodem, pas krainy Dobrudży na granicy z Rumunją, oraz część krainy Tracji z miastem nadmorskiem Dedeagaczem. Zobowiązała się też do tego, że nie będzie trzymała pod bronią więcej, niż 20 tysięcy wojska. Dopóki zaś nie zapłaci całego wynagrodzenia wojennego, póty mocarstwa będą miały dozór nad jej dochodami z podatków i wydatkami państwowymi. W całym narodzie bułgarskim jest wielki smutek i żałoba z powodu zawartego pokoju.

— **Część oficerów** i urzędników niemieckich została już oddana Francji w celu stawienia ich przed sąd wojenny za zbrodnie w czasie wojny światowej.

— **Rząd** łotewski wypowiedział wojnę Niemcom.

— **Na gen. Kołczaka** dokonano zamachu granatem ręcznym. Zamach się nie udał. Armja gen. Kołczaka poniosła klęskę pod Omskiem, gdzie 15 generałów i 1000 oficerów dostało się do niewoli bolszewickiej.

— **Francja** zamierza na przeciąg kilku lat nie zawierać stosunków politycznych z Niemcami.

— **W Rumunji** szerzy się ruch republikański

— **Papież** Benedykt XV do deputacji od zjazdu Katolickiego Związku Kobiecego w Rzymie wypowiedział się za koniecznością zwalczania wszelkimi środkami nieprzyzwoitej mody kobiecej. Za taką modę nieprzyzwoitą Papież uważa dzisiejsze suknie kobiece.

— **Drożyzna** w Anglji szalona. Rząd angielski rozpoczął energiczną i nieubłaganą walkę z paskarzami.

— **Strajk** drukarzy w Paryżu zakończył się.

— **Stany Zjednoczone** stoją znów w przededniu wojny z Meksykiem.

— **W Azji** Mniejszej nastąpiło silne trzęsienie ziemi. 7 większych miast zostało zniszczonych. Mniej silne trzęsienie ziemi nawiedziło południowo-zachodnią część Francji.

— **Papież** wydał encyklikę, aby w dzień Młodzianków (28 grudnia) zbierano pieniądze, odzież i lekarstwa dla dzieci środkowej Europy. Papież ofiarował na ten cel 100,000 lirów.

— **Straszna** choroba hiszpanka okazała się gorszą od wojny światowej, gdyż w przeciągu 14 miesięcy zabiła więcej ludzi niż ta ostatnia w 4 i pół roku. Po ogólnych obliczeniach zmarło na tę chorobę na całym świecie aż 20 miljonów ludzi.

— **Pewna** firma w Anglji prowadzi energiczną działalność w tępieniu szczurów. Przez jeden rok firma ta wyniszczyła aż 6 miljonów szczurów, obecnie zaś po wyczerpaniu wszystkich środków walki wzywa społeczeństwo do pomocy. Szczury są plagą Anglji, i jak wykazały naukowe badania—jedna para szczurów może w przeciągu 5 lat zrodzić potomstwo w liczbie przeszło 900 tysięcy młodych szczurząt.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Nad Dźwiną utarczki. W okolicach Połocka i Bobrujska znaczniejsze walki, przyczem wojska nasze wzięły stu kilkudziesięciu jeńców i 8 karabinów maszynowych. Wogóle na całym froncie wzmnożona działalność wywiadowcza i bojowa patroli.

— **Ministerjum Aprowizacji** zarządziło, aby rolnicy podali ścisłe dane o obszarze zasiewów ozimin, dokonanych w jesieni 1919 roku.

— **Oddziały** wojsk polskich spotkały się w okolicach Czarnego Ostrowa z wojskiem gen. Denikina. Spotkanie było przyjazne.

— **Ministerstwo** Spraw Zagranicznych informuje, że bolszewicy nie zwracali się do Polski z propozycją pokoju, że Polska nie prowadzi wojny z rozkazu Koalicji i pragnęłaby zawrzeć pokój z bolszewikami, gdyby ci przystali na nasze warunki.

— **Rząd** nasz zakupił 11 okrętów dla przywozu zboża z zagranicy.

— **Niemcy** na Śląsku Cieszyńskim ciążą ku Polsce.

— **Gen. Szeptycki,** dowódca frontu litewsko-białoruskiego zabrania swojemu wojsku i tamtejszej ludności cywilnej używać napojów alkoholowych gdziekolwiek i w jakiejkolwiek postaci.

— **W najbliższych dniach** przejeżdżać będą przez Warszawę transporty wojsk koalicyjnych, mające okupować tereny Prus zachodnich. Pierwsze przybędą wojska włoskie.

— **15000 żołnierzy** polskich, walczących w armji Kołczaka, żąda powrotu do Polski.

— **Ciężkie ostatnie** warunki żywnościowe w Warszawie wynikły skutkiem kłótni 2 naczelników stacji kolejowych na pograniczu b. Kongresówki i b. zaborurosyjskiego, którzy „na złość" jeden drugiemu zatrzymali 900 wagonów z żywnością. Przez kłótnię takich panów tysiące musiały cierpieć głód.

— **Manifestacja** socjalistów i komunistów w Warszawie dnia 28 listopada skończyła się bójką samych demonstrantów i podarciem sztandaru.

— **Na pograniczu** około Sosnowca niemcy napadli na posterunki wojsk polskich i wszczęli strzelaninę.

— **Cukrownie** po byłych mrozach wytworzą o połowę mniej cukru niż przewidywano.

— **Gen. Dowbór Muśnicki** i dowódcy wojskowi w Poznańskiem złożyli przysięgę według tekstu, obowiązującego w całem wojsku polskiem.

— **Uruchomianie przemysłu.** W łódzkiej przędzalni bawełnianej Karola Steinerta wkrótce ma być puszczona większa liczba maszyn przędzalnianych, wskutek czego fabryka zatrudni 100 robotników więcej. Praca odbywać się będzie na dwie zmiany. Uruchomiona zostaje część tkalni mechanicznej, Tow. I. K. Poznańskiego w Łodzi, przyczem

na razie zatrudni 100 tkaczów. Czynione są usilne zabiegi o uruchomienie tak w przędzalni, jak i w tkalni drugiej zmiany, co zależne jest od zamożności państwowego urzędu zakupów i od ilości nadchodzącego węgla. W fabryce Heinzla i Kunizera w Widzewie, w oddziale przędzalni cienkiej, zaprowadzono nową zmianę, dzięki czemu znalazło pracę 400 robotników. Obecnie w fabryce tej pracuje ogółem około 1000 robotników. Fabryka Hofrychtera przy ulicy Kątnej w Łodzi powiększy w tych dniach wytwórczość przez uruchomienie pozostałych oddziałów przędzalni; liczba robotników dosięgnie 300 osób. W Grzeszynie, pod Łaskiem, uruchomiona została fabryka wyrobów bawełnianych Braci Busse, zatrudniająca 150 robotników. Czynne są przędzalnie, tkalnia i wykończalnia.

Rząd i Sejm.

W Sejmie rozprawy toczyły się głównie nad wyborem nowego rządu. W końcu bowiem zeszłego tygodnia ustąpili wszyscy ministrowie, a Paderewski tworzy nowy rząd. Niełatwo mu to jednak przychodzi, gdyż niektóre partje, jak ludowcy, chcieliby zupełnie usunąć Paderewskiego. Trudno jest wogóle przewidzieć, kiedy i jak ustali się nowy rząd. Dałby Bóg, aby to jaknajprędzej nastąpiło: abyśmy mieli nowy rząd, który już nareszcie wyprowadzi nas z obecnego trudnego położenia.

— **W Radzie Opiekuńczej** m. Łodzi wykryto nadużycia na sumę 50000 mk.

— **Zarząd** Związku Młynarzy Polskich w Warszawie uchwalił, aby członków Związku, którym udowodniono „szmugiel lub paskarstwo", wykluczyć ze swego grona i podać do wiadomości publicznej.

— **Zjazd ziemian**. Dnia 29 XI rozpoczął się zjazd ziemian do stolicy na kilkadniowe narady, jakie urządzają naczelne instytucje ziemiańskie i rolnicze. Narady te potrwają do połowy przyszłego tygodnia i poświęcone będą całemu szeregowi zagadnień i spraw, dotyczących rolnictwa i przemysłu krajowego oraz aprowizacji kraju.

— **Ksiądz prymas Dalbor** z Poznania otrzymał godność kardynała. Uroczysty obchód odbędzie się po powrocie ks. Dalbora z Rzymu.

— **Ksiądz arcybiskup Ropp** powrócił z Rosji.

— **Ks. Pośpiech**, poseł ze Śląska do Sejmu w Warszawie, został aresztowany przez niemców.

— **Arcybiskup warszawski** polecił duchowieństwu od wojskowych armji polskiej nie pobierać żadnych opłat przy zawieraniu przez nich związków małżeńskich.

— **W Łęczycy** leży 3000 centnarów zboża, zmagazynowanego na wiosnę dla biednych, które zaczyna gnić. Skandal z taką gospodarką!

— **Do Częstochowy** przybyło 140 wagonów węgla.

— **W Warszawie** zaaresztowano 9 żydów i i polaków oraz 1 Rosjanina z komitetu wykonawczego komunistów.

— **W Warszawie** dnia 1 grudnia rozpoczął się zjazd przedstawiczeli miast. Uchwalono utworzyć Towarzystwo aprowizacji miast polskich.

— **Aresztowano** dyrektora Państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, Ig. Świętochowskiego. Znaleziono u niego wielkie zapasy mąki, kaszy, otrąb, cukru i innych artykułów, którymi Świętochowski „paskował".

— **Paskarz Brotheim**, który skradł kilka wagonów z odzieżą i obuwiem, przeznaczonych dla wojska, i puścił ten towar na pasek, został w tych dniach rozstrzelany w Krakowie.

— **Łódzka Gmina Starozakonnych** wyasygnowała do dyspozycji Dowódcy Okręgu Generalnego, gen. Olszewskiego mk. 4500., z przeznaczeniem mk. 1000 na bieliznę dla żołnierza polskiego, mk. 500 na Związek Inwalidów wojskowych w Łodzi i mk. 3000 na dar narodowy dla Naczelnika Państwa.

Sumę mk. 1000, przeznaczoną na bieliznę dla żołnierza, D-ca Okręgu Generalnego złożył na ręce Koła Polek, które zajmuje się zbiórką ciepłej odzieży dla wojska, 500 mk. zaś dla inwalidów skierował wprost do Związku Inwalidów. 3000 mk. wreszcie dołączono do ogólnego funduszu Komitetu Daru Narodowego dla Komendanta Piłsudskiego.

— **Komisja Domów Ludowych** przy Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika № 30, wydająca w roku bieżącym album ilustrowane, poświęcone Domom Ludowym w Polsce, zwraca się do wszystkich Zarządów domów ludowych, parafjalnych i robotniczych, nie wyłączając najmniejszych ośrodków życia gospodarczego, oświatowego i towarzyskiego wsi i miast polskich, z gorącą prośbą o niezwłocznie przesłanie Komisji Domów Ludowych (Warszawa Kopernika № 30) swoich adresów, w celu umożliwienia tejże rozesłania odpowiednich kwestjonarjuszy do wypełnienia.

Komisja Domów Ludowych w Warszawie udziela bezpłatnie osobom zainteresowanym, wszelkich wskazówek i porad, dotyczących sposobów organizowania, finansowania projektów i budowy domów ludowych włącznie ze sporządzeniem na miejscu planów i kosztorysów budowy.

— **„Gazeta Polska"** z powodu drożyzny papieru i druku przestała wychodzić.

Wspomnienie.

(Wiersz żołnierza Józefa Szurdygi z nad Warty, wypowiedziany przezeń w szpitalu św. Trójcy w Kaliszu w rocznicę wypędzenia niemców).

Spełniły się proroctwa wieszczów i proroków:
Wśród gradu kul ognistych i wśród krwi potoków
Przyleciał Orzeł Biały z niebieskich obłoków.....
Zleciał z Nieba i skruszył wrogie Orły czarne —
I znikła ich potęga i poszła na marne...
Doczekaliśmy się wielkiej, uroczystej chwili
Rok temu, myśmy w Polsce niemców rozbroili...

Teraz sobie przypomnijmy, jak to dawniej było.
Kiedy niemieckie wojsko do Polski wkroczyło,
Jak się wszędzie niewinna krew obficie lała,
Jak nasza Polska cała gwałt, ucisk cierpiała;
Niepokój wtedy ogarniał żołnierza polskiego,
Kiedy sobie pomyślał: co to będzie z tego?
Czy wypędzą niemców z Królestwa Polskiego?
Czy złamią potęgę Wilhelma Drugiego?

Polska rozdzielona była na trzy strony,
I w każdym zaborze są jej Legjony...
Dziś biją się z sobą te polskie roty,
Ach, my nieszczęśliwe biedne sieroty!
Kraj jest wyniszczony, palą się wsie, miasta,
Syn płacze bez ojca, bez męża niewiasta,
I giną marnie z głodu i znoju,
Ci, co uciekają od placu boju.
Polsko nieszczęśliwa, co się dzieje z Tobą?
Okryłaś się cała smutkiem i żałobą,
Brat brata zabija, rani i depcze,
I za swego brata uznać go nie chce!

Napróżno, ty niemcze, potęgą się chlubisz,
Napróżno niewinnych ludzi tylko gubisz,
Dość już twej sławy i twego męstwa,
Ale ty niegodny jesteś zwycięstwa!

Dlaczegoś się rzucił na państwa tak duże?
Dlaczego tak dziko, strasznie wojujesz
I tylko niewinnych gazami trujesz?—
Niszczysz pracę ludzką, wszystko ogniem palisz—
Cóż ci było winno nasze miasto Kalisz?
Cóż ci był winien naród Piastowy
Z okolic Radomia i Częstochowy?
Zobaczysz, że przyjdzie wreszcie ta godzina,
Że ciebie wypędzą też z twego Berlina,
Zawiozą na wyspę świętej Heleny,
I tam cię nagrodzą za twoje czyny!—

Zbliżyła się ta chwila właśnie w zeszłym roku:
Patrzmy, co się dzieje—z Bożego wyroku
W miesiącu dziejowym zimnym listopadzie,
Niemcy nas opuszczają w strachu i nieładzie:
Patrz polski żołnierzu, Bóg ci dodał siły,
Że twe słabe ręce niemców rozbroiły
I dzisiaj widzisz owoc swych trudów, mozołów,
Bo Polska powstaje nam z gruzów i popiołów.

O wiele jeszcze Polska kłopotu przeniesie!
Ale nie wszystkie drzewa tracą liście w lesie;
Jest jeszcze sosna, która wsród śnieżnej zawiei
Nie traci zieloności, nie traci nadziei...
A i te drzewa, które obecnie liść tracą,
Pewne są, że na wiosnę zieloność zobaczą...

I my ducha nie traćmy, miejmy to na względzie,
Że wszystko złe przeminie, że nam dobrze będzie:
Będzie Polska potężna, jak za Kazimierza,
Będą się bać wrogowie polskiego żołnierza.
Tylko, że nie odrazu Kraków zbudowany,
A nasz kraj jest przez niemców mocno zrabowany,
A że teraz rozerwał te ciężkie kajdany,
Więc niech Żyje Piłsudski,
Nasz Wódz Ukochany!

Z ziemi Sieradzkiej.

Z okolicy.

Wskutek znacznych mrozów i opadów śnieżnych w początkach listopada znaczna ilość kartofli, buraków i marchwi pozostała w ziemi nie wykopana. Obecnie dzięki odwilży artykuły te są wydobywane z ziemi, i okazuje się, iż nie tak zostały nadwyrężone, jak to się przypuszczało. Pewną część kartofli i marchwi można jeszcze zużytkować.

* * *

Z pogody.

Wylew rzeki Warty, jakiego się obawiano po spadłych śniegach, nie nastąpił. Woda w małych rozmiarach wystąpiła z brzegów i zalała przedmieścia zaniedbane przez Zarząd m. Sieradza.

* * *

„Andrzejki“.

W sobotę, dn. 29 listopada odbyła się w Sieradzu zabawa „Andrzejki“, dochód z której został przeznaczony dla najbiedniejszych.

Z bólem tylko trzeba zaznaczyć, że w dniu tym, jako w rocznicę Powstania listopadowego, nie odbyło się (prócz modłów) w naszym Sieradzu nic takiego, coby z tą uroczystością było związane. A przecież choćby odczyt można było urządzić. Inne miasta, wyprzedziły nas pod tym względem.

* * *

Z Wróblewa.

W sobotę, dn. 29 listopada odbyło się u nas staraniem „Ogniska Nauczycieli“ nabożeństwo żałobne za uczestników Powstania listopadowego. Na nabożeństwie obecne były dzieci ze szkół, które po Mszy św. śpiewały „Rotę“, a potem udały się do szkoły miejscowej, gdzie był wygłoszony odczyt na temat uroczystości.

Piotr Lis.

* * *

Ofiary.

Zamiast udziału w zabawie „Andrzejki“ dnia 29 listopada r. b. **urzędnicy** biura Wydziału Powiatowego składają na rzecz najbiedniejszych 150 mk.

Na rzecz Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża zebrano w Sieradzu z puszek w m. październiku: ze Starostwa Sieradzkiego, referatu aprowizacyjnego puszka № 18 mk. 806 fen. 36, z policji puszka № 11 mk. 17 fen. 10, ze Starostwa Sieradzkiego puszka № 13 mk. 144 fen. 55, ze składu aptecznego W-go Szymonika puszka № 31 mk. 16, ze sklepu p. Mieszczańskiego puszka № 16 mk. 4 fen. 20 kop. 12, z apteki W-go Skarżyńskiego puszka № 17 mk. 4 fen. 61 kop. 1, z apteki W-go Obrąpalskiego puszka № 19 mk. 3 fen. 16, z Hurtowni Chrześcijańskiej puszka № 34 mk. 3 fen. 55 kop. 19, z księgarni W-ej Kowalskiej puszka № 15 mk. 16 fen. 40 kop. 33, z urzędu Taksatora Ubezp. puszka № 11a mk. 8 fen. 30 kop. 16.

Na Górnoślązaków ks. Dalak z par. Klonowa 710 mk. 10 f.

Na Ratujcie Dzieci ks. Dalak z Konowy 420 mk. 9 rb.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy ks. Marcinkowski z Warty z odczytu w Cielcach 57 mk. 36 fen. 1 rb. 12 k.

Z par. Brzeźnio ks. Lutoborski 109 mk. 80 f. 7 rb. 50 k.

Z m. Warty 551 mk. 10 f., 1 rb. 15 k.

Z Zagajewa 71 mk. 30 f.

Z gm. Majaczewice 110 mk. 30 f.

P. Murzynowski ze sprawy ks. Grzmielewskiego z Unikowa 500 mk.

P. Murzynowski ze spraw sądowych 30 mk.

Wojciech Zarzecki z Potoka 200 mk.

Urząd monopolu spirytusowego 818 mk. 70 f.

P. Kapela 30 mk.

Jacenty Szremski z Zapowiednika 30 mk.

Ks. Rzykiecki z Sieradza 20 mk.

M. Radońska.

List do Redakcji.

Wskutek rozmaicie komentowanych wniosków moich na wiecu w dniu 22 października r. b. w zakresie szkolnictwa miejskiego i nieściśle podawanych do wiadomości szerszego ogółu przez Magistrat i Radę Miejską, czuję się w obowiązku prosić W-nego Pana Redaktora o zamieszczenie następujących informacji:

Jako Delegat do Dozoru Szkolnego referowałem sprawy szkół miejskich i przedstawiałem istotne zaniedbania szkolnictwa przez Magistrat w następujących sprawach:

1) Nie zwołano Dozoru Szkolnego mimo nalegań Inspektora szkolnego i moich kilkakrotnych usilnych starań.

2) Dziatwa szkolna została wskutek opieszałości Magistratu pozbawiona odpowiedniej opieki i pomocy w postaci dostarczenia najuboższym bezpłatnie podręczników szkolnych i pomocy naukowych.

3) Nie dostarczono szkołom miejskim funduszu na pokrycie bieżących wydatków, co zmusiło Zarządy Szkół do zakupu prywatnego, a nauczycieli poszczególnych klas do zakupna podręczników szkolnych ze szczupłych pensji, wynoszących od 270—350 mk. miesięcznie!

4) Brak prymitywnych urządzeń sanitarnych w szkołach, zwłaszcza w miejscach ustępowych, co przy panujących obecnie chorobach zakaźnych jest karygodne.

5) Lekceważenie życia młodzieży w wypadku zawalenia się sufitu w salach szkoły № 1. (Jednomiesięczne zwlekanie z naprawą.)

6) Zaniedbano również dostarczenia opału dla szkół, przez co obecnie szkoły około dwóch tygodni nie funkcjonowały, — wypłaty dodatków miejskich, należących się z racji ustawy Sejmowej z dnia 27 maja 1919 r., a zatwierdzonej przez Naczelnika Państwa, które to dodatki wypłacone w porze należnej w jesieni stanowiłyby dla nauczycielstwa wydatną pomoc w okresie zaopatrzenia zimowego. Ilekroć razy ponadto zwracałem się do Magistratu w sprawach szkolnych, jako delegat, spotykałem się z lekceważeniem i impertynencją dotychczas stosowaną w stosunkach służbowych ze strony P. Burmistrza, co skłoniło mnie w końcu do wniesienia zażalenia do Inspektoratu Skolnego i Starostwa.

To wszystko spowodowało mnie do postawienia następującego wniosku: „Za przedstawione zaniedbanie szkolnictwa miejskiego zebrani w dniu 22-m października 1919 r. obywatele m. Sieradza uchwalają nieufność Radzie Miejskiej i naganę P. Burmistrzowi". W przemówieniu P. Burmistrza widząc jednakże chęć przyszłego zainteresowania się sprawami szkolnemi, wniosek cofnąłem, chociaż był przyjęty burzliwymi oklaskami.

W odpowiedzi na wiec Magistrat wystąpił z przedstawieniem wyboru newego delegata do Dozoru Szkolnego przez nauczycielstwo.

Walne Zebranie nauczycielstwa, rozważając propozycję Magistratu, uchwaliło następującą odpowiedź: „Ognisko" nie ma prawa unieważniać na prośbę Magistratu mandatu legalnego delegata, zatwierdzonego przez Radę Szkolną Okręgową. Nadmieniło też Ognisko, że nauczycielstwo wyraziło P. Weinertowi podziękowanie za rzeczową i skuteczną obronę spraw szkolnictwa. Z pisma w dalszym ciągu Wydziału Powiatowego l. 7473 z dnia 22 listopada 1919 r., dowiedziałem się ponadto, że Rada Miejska na zebraniu w dniu 27 października r. b. uchwaliła „wystąpienie ze zażaleniem na mnie do Ministra Wyznań i Oświaty za podburzanie ludności na wiecu przeciwko Radzie Miejskiej i Burmistrzowi".

Wydział powiatowy w dniu 20 listopada b. r. uchwałę powyższą, jako naruszającą obowiązujące ustawy, unieważnił na zasadzie art. 63 i 68 Dekretu o samorządzie miejskim. (Dz. praw № 13 1919 r., poz. 14).

Oto illustracja stosunków i przykrości, na jakie jest wystawiony w m. Sieradzu obywatel-nauczyciel, któremu zależy na dokładnem spełnieniu przyjętych obowiązków społecznych i zawodowych.

Rudolf Weinert,
delegat naucz. szkół miejskich do Dozoru Szkolnego.

Odpowiedzi Redakcji.

B. O. T. P. 160 mk. otrzymaliśmy.

Sz. Czytelnikom zwracamy uwagę, aby wszelkie artykuły, skierowane do Redakcji, były zaopatrzone podpisem autora i jego adresem, o ile pochodzi ze wsi. Podpis w gazecie zależy od autora.

Warmiakom: Stanisławostwu Nowakowskim, Joannie i Sewerynowi Pieniężnym i wszystkim znajomym z Olsztyna serdeczne pozdrowienia i życzenia Wesołych Świąt zasyłają Józefostwo Koraluk z Sieradza.

Marcin Kępniak, lat 35 z Zagórzyc, gm. Zapolice zaginął od 1905 r. Ktoby wiedział o nim, zechce zawiadomić za wynagrodzeniem pod adresem: Józef Kępniak w Belinie, gm. Zapolice, pow. Łaski.

Zgubili paszporty niemieckie:

Hinde Ryfke Sat, lat 20 z Sieradza.
Charaiza Kutner, lat 52 z Sieradza.
Marcjanna Nawrocka, lat 66 z Sieradza.
Adolf Szulc, lat 19 ze Zduńskiej Woli.
Paulina Bachowska, lat 26 ze Zduńskiej Woli.
Emilja Pelc, lat 25 ze Zduńskiej Woli.
Ignacy Pertkiewicz, lat 25 z Ocina, gm. Wróblew.
Emilja Somerfeld, lat 42 ze Zduńskiej Woli (i 8 mk.)
Fajga Finkelstein, lat 40 ze Zduńskiej Woli.
Stanisław Koclęga, lat 28 ze Zduńskiej Woli.
Janina Szczepaniak, lat 30 ze Zduńskiej Woli.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.